

Materialy

UDZIAŁ WOJSKA POLSKIEGO W PRZEJĘCIU I ZAGOSPODAROWANIU ZIEM ZACHODNICH (1945 - 1947)

W styczniu 1945 r. rozpoczęła się wielka ofensywa Armii Radzieckiej, w wyniku której wyzwolone zostały prastare ziemie piastowskie aż po Odrę i Bałtyk. W walkach o Pomorze Zachodnie brała również udział 1. Armia Wojska Polskiego, przynosząc wolność zamieszkałym tu od wieków grupom polskiej ludności rodzimej, wywiezionym na roboty przymusowe w latach okupacji hitlerowskiej, jeńcom wojennym licznych na tym terenie obozów, w których przebywali Polacy-uczestnicy kampanii wrześniowej, Jugosłowianie, Francuzi, Rosjanie i Amerykanie. Wielu z nich w ostatniej chwili zdołało zbiec z obozów lub konwojów kierowanych na zachód i dotrzeć do nacierających oddziałów radzieckich i polskich. I tak np. żołnierze 6. DP (dywizji piechoty) 1. Armii Wojska Polskiego na odcinku swego działania w czasie walk o tzw. Wał Pomorski w rejonie Sypniewa spotkali grupę polskich i jugosłowiańskich jeńców¹.

Zdobyciem umocnionych pozycji niemieckich na Wale Pomorskim, miasta Kołobrzegu i rejonu Zalewu Szczecińskiego żołnierze polscy zakończyli swój udział w walce o przywrócenie Macierzy ziemi zachodniopomorskiej.

W następnej operacji (berlińskiej) Armii Radzieckiej wzięło udział około 200 tys. żołnierzy polskich w składzie 1. i 2. Armii, 1. Korpusu Pancernego i Korpusu Lotniczego Wojska Polskiego, którzy wnieśli istotny wkład w ostateczne rozbięcie faszyzmu niemieckiego.

W ciągu minionych od tego czasu lat odzyskane w 1945 r. ziemie zrosły się w pełni z organizmem Polski, a z ich początkowej „mozaiki ludnościowej” powstało społeczeństwo jednolite, całkowicie zintegrowane. W procesie tym zasadniczą rolę odegrali żołnierze Wojska Polskiego, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych.

Po wykonaniu swoich zadań bojowych na szlaku od Zgorzelca do Budziszyna—Drezna 2. Armia Wojska Polskiego skierowana została do kraju w celu przejęcia ochrony granic wzdłuż Nysy Łużyckiej i Odry do brzegów Bałtyku². Służbę tę związki taktyczne 2. Armii objęły na podstawie rozkazu Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z dnia 17 maja 1945 r. Zarazem do-

¹ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), III-1-123 k-80 Meldunek zastępcy dowódcy 6. DP d.s. polityczno-wychowawczych majora Wachtela, z 7 II 1945 r.

² CAW III-1-36 k-286. Rozkaz 00370 z dnia 29 VI 1945 r., J. Ławski, C. Żmuda, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945 - 1946*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 4/1966 s. 17.

wódce 2. Armii, gen. broni Karolowi Świerczewskiemu, podporządkowano wszystkie jednostki w pasie 50 km od granicy w głąb kraju. Dwa dni później poszczególnym dywizjom wyznaczono odcinki graniczne, które ściśle określono w ostatniej dekadzie maja 1945 r. I tak: 12. DP otrzymała do ochrony odcinek od ujścia Odry i Zalewu Szczecińskiego do miejscowości Szwedt, 5. DP odcinek od m. Szwedt do ujścia Nysy Łużyckiej do Odry, 8. DP odcinek od ujścia Nysy Łużyckiej do Odry do m. Mużaków, 7. DP odcinek od m. Mużaków do m. Kopaczów, 10. DP odcinek od m. Kopaczów do m. Łomnica Sudecka. Od 12 czerwca odcinek 8. DP przejęła 11. DP³.

Szybkie i sprawne obsadzenie zachodniej granicy przez jednostki Wojska Polskiego było z punktu widzenia interesów państwa polskiego rzeczą bardzo ważną. Żołnierz polski, obejmując ochronę linii Odry-Nysy Łużyckiej stanowił niejako reprezentację Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i narodu polskiego. Jego zadanie w pierwszych dniach polegało przede wszystkim na kontrolowaniu ruchu Niemców, którzy napływali z zachodu z zamiarem pozostania na ziemiach polskich⁴.

Podjęcie przez 2. Armię służby na zachodniej granicy odbiło się szerokim echem w prasie, gdzie m. in. pisano: „Polsko — bądź spokojna. Pracuj i buduj swą potęgę. Na straży Twej wielkości i siły stoi ten, który wywalczył Twą wolność ceną własnej krwi. Na Odrze dzierży straż żołnierz polski”⁵.

W ówczesnych warunkach zadanie to należało do bardzo trudnych i skomplikowanych. Na pograniczu brak było polskiej administracji, zwłaszcza na niższym szczeblu (gminy, wsi). Stąd prowadzenie kontroli osób przekraczających granicę, jak i zapewnienie bezpieczeństwa spoczywało wyłącznie na barkach poszczególnych dywizji, pułków i batalionów Wojska Polskiego. Trzeba przy tym zauważyć, że stworzenie metod wojennych przy rozwiązywaniu spraw porządkowo-administracyjnych nie należało wtedy do rzadkości. Ponadto dywizje piechoty posiadały doświadczenia z walk frontowych, ale nie były odpowiednio przeszkolone i przygotowane do służby granicznej. Mimo tych trudności do 10 czerwca 1945 r. zorganizowano wstępnie system ochrony zachodniej granicy. W dniu tym polecono 2. Armii zorganizowanie tzw. przejściowych punktów kontrolnych dla przyjmowania powracających do kraju Polaków⁶. Każda dywizja utworzyła jeden taki punkt wyposażony w stołówkę, łaźnię, pomieszczenie dla odpoczynku. Zatrudniano w nim ok. 16-36 żołnierzy i oficerów znających język rosyjski oraz niemiecki⁷. Zalecano tak zorganizować przyjmowanie powracających do Polski, aby odczuli, że są na własnej ziemi, a „przejście graniczne ma być przedpokojem do kraju (...). Przedpokój

³ CAW III-5-167 k-161. Rozkaz 2. Armii WP nr 0017 z 19 V 1945 r.

⁴ CAW III-1-36 k-175. Rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP), Sztab Główny nr 0283 z 25 V 1945 r.

⁵ „Orzeł Biały” nr 71 z 28 V 1945 r.

⁶ CAW III-1-36 k-232. Rozkaz NDWP nr 0326/Op z 10 VI 1945 r.

⁷ CAW III-5-215. Rozkaz 2. Armii nr 109 z 14 VI 1945 r.

ten urasta do świątyni, której progi przekraczają z drżącym sercem”⁸. Dążono do zapewnienia i wytworzenia atmosfery serdeczności, udzielano niezbędnej pomocy przed podjęciem dalszej podróży w głąb kraju, podkreślano polski charakter Ziem Odzyskanych. Żołnierz w polskim płaszczu, z piastowskim orłem na czapce, witający swoich rodaków wracających i znękanych kilkuletnią niewolą, wywoływał bardzo często niezapomniane wrażenie. „Kurier Szczeciński” zamieścił taką np. relację: „Za chwilę nasza granica (...). Zwalniamy przed białoczerwonym sztandarem. Chorągiewka na maszcie, (...) żołnierz w rogatywce. I polski napis „Graniczny punkt”. Nic więcej tylko (...) uczucie dławienia w gardle. Stary porucznik „wrześniak” salutuje. On jeden nie wstydzi się płakać”⁹. Wracających rodaków do kraju wszędzie witano bardzo uroczysto, do czego wielką wagę przywiązywały władze wojskowe. Trzeba bowiem uwzględnić to, że wśród żołnierzy polskich walczących na zachodnich frontach II wojny światowej prowadzono szeroką propagandę na rzecz pozostania ich za granicą. Pierwszy transport byłych żołnierzy 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przybył do Koźła 2 grudnia 1945 r. Składał się z jednego oficera, 120 podoficerów, 882 szeregowców. Wszystkim na granicy wręczono broń, albowiem bohaterowie spod Tobruku, Monte Cassino, Ancony, Bolonii wracali do kraju jako zdemobilizowani. Jedynie Polacy — uczestnicy francuskiego ruchu oporu, wchodzący w skład 19. i 29. ugrupowania piechoty polskiej we Francji, wrócili w pełnym uzbrojeniu i w zwartym szyku bojowym¹⁰.

Do Szczecina i Gdańska przybywały transporty żołnierzy z Anglii. Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego w swoim rozkazie pisał: „W imieniu Rządu Jedności Narodowej i Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego witam Was serdecznie wraz z całym narodem na wolnej ziemi ojczystej. Witam Was nad polskim Bałtykiem, na naszej wielkiej granicy morskiej, wolnej na zawsze od germańskiej przemocy. (...) Wierzę, że potraficie w odbudowie Polski i umocnieniu jej Sił Zbrojnych dokonać jeszcze wspanialszych czynów niż te, które okryły Was nieprzemijającą sławą w bitwach na obczyźnie”¹¹. Wojskowe punkty graniczne przyjmowały też repatriantów z Zachodu jeszcze przed podjęciem działalności przez Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR). Do końca sierpnia 1945 r. wojsko przyjęło około 100 000 repatriantów z Niemiec, Francji, Anglii i innych państw zachodniej Europy¹². Obok Polaków, wracających do kraju, na zachodniej granicy państwowej odbywał się stały ruch jednostek

⁸ CAW III-5-172 k 343. Zarządzenie 2. Armii nr 32 z 22 VII 1945 r.

⁹ „Kurier Szczeciński” nr 25 z 23-24 XI 1945 r. Relacja uczestniczki jednej z grup Polaków wracających do kraju.

¹⁰ „Orzeł Biały” nr 6 z 25 XI 1945 r. i nr 8 z 9 XII 1945 r.

¹¹ CAW III. Prot., 10/52 t. 2112 k-19. Rozkaz NDWP nr 2 z 3 I 1946 r.

¹² B. Belczewski, *Udział Ludowego Wojska Polskiego w zagospodarowywaniu Ziem Zachodnich i Północnych*. Warszawa 1964, s. 21.

wojskowych Armii Radzieckiej i indywidualnych osób wyjeżdżających do okupowanych Niemiec w sprawach służbowych lub prywatnych.

W celu utrzymania porządku i ładu wydano w 2. Armii, jak i w poszczególnych dywizjach, odpowiednie przepisy wstępne regulujące ruch graniczny. Brak było jeszcze wówczas odpowiednich dokumentów prawnych dotyczących wyjazdów zagranicznych, często notowano wypadki wydawania przepustek przez nieupoważnione do tego urzędy administracyjne¹³. Stopniowo zarządzenia i rozkazy coraz precyzyjniej konkretyzowały przepisy, wymogi i metody kontroli ruchu granicznego. W pierwszych rozkazach dowódcy 2. Armii Wojska Polskiego określono sposób postępowania w stosunku do Niemców, przekraczających granicę w kierunku zachodnim lub wschodnim. Polacy wyjeżdżający na zachód mieli posiadać specjalne zezwolenie. Dla osób wojskowych mógł je wydawać szef Sztabu Generalnego, I wiceminister obrony narodowej oraz dowódcy 1. i 2. Armii Wojska Polskiego. Natomiast osobom cywilnym zezwalano przekraczać granicę z ważnym „rozkazem służbowym danego ministerstwa”¹⁴. Najczęściej — z powodu braku dowodów tożsamości — stosowano zasadę językową, tzn. przepuszczano Polaków na wschód, a Niemców na zachód oraz oddziały Armii Radzieckiej w obydwie strony.

Powołane punkty kontrolne kierowały się instrukcjami wydanymi przez dowództwo dywizji. Posiadały one łączność telefoniczną ze sztabem batalionu i pułku, przy czym składały się z jednego oficera, trzech wartowników i łącznika. Określono sposób konwojowania zatrzymanych, przeprowadzania rewizji, odbierania nielegalnie posiadanej broni oraz przestrzegano przed rabunkiem¹⁵. W lipcu zwrócono szczególną uwagę na konieczność walki z dywersją i szpiegostwem. Te zjawiska zaznaczyły się głównie na odcinku granicy koło Szczecina i na południe od Zgorzelca. W tych rejonach zatrzymywano też najczęściej przemytników¹⁶.

Dywizje swoją służbę graniczną pełniły do września 1945 r. włącznie. W jednym z rozkazów dowódcy 2. Armii tak pisał o tym pionierskim i najtrudniejszym okresie pracy oraz służby: „Żołnierz naszej armii jest pionierem polskości w całym pasie granicznym na zachodzie. On stał znamiona germańskie tej ziemi i wznosi polskie”¹⁷.

Dnia 13 września 1945 r. ukazał się rozkaz powołujący specjalną formację, mianowicie Wojska Ochrony Pogranicza. Przy Ministerstwie Obrony Narodowej utworzono Departament Wojsk Ochrony Pogranicza, odpowiednie wy-

¹³ CAW III Prot. 524/59 t. 138 k-1.

¹⁴ CAW III-5-167 k-161.

¹⁵ Instrukcja 12. DP dla punktów kontrolno-prześciowych na granicy z dnia 9 VI 1945 r. (w posiadaniu autora).

¹⁶ CAW III-Prot., 524/59 t. 139 k-58.

¹⁷ CAW-III-5 172 k-143. Rozkaz 2. Armii WP nr 0175.

działy przy okręgach wojskowych, 11 oddziałów WOP, 17 samodzielnych kompani łączności i Samodzielny Zakład Tresury Psów Służbowych¹⁸.

Na zachodniej granicy państwa polskiego służbę objęły: 1., 2. i 3. Oddziały Wojsk Ochrony Pogranicza: ich sztaby mieściły się w Sulechowie, Krośnie Odrzańskim i Szczecinie¹⁹.

Granica zachodnia, z wyjątkiem rejonu Szczecina i na północ od Świnoujścia, była już od końca maja 1945 r. faktycznie ustalona i stosunkowo dobrze strzeżona. Dnia 21 września 1945 r. w Schwerinie podpisano ostateczne porozumienie w sprawie wytyczenia granicy w terenie na wschód od Szczecina aż do Świnoujścia zgodnie z postanowieniami konferencji w Poczdamie. Jednocześnie ustalono, że przejście tych terenów nastąpi 4 października (Szczecin został objęty już 5 lipca). W związku z tym w pierwszych dniach października oddziały 12. DP dokonały dyslokacji i przejęły ochronę granicy biegnącej na zachód od Świnoujścia przez Zalew Szczeciński (Nowe Warpno pozostało po stronie polskiej, a Stare Warpno po niemieckiej), a stamtąd prawie w linii prostej do Odry zachodniej w pobliżu mostu drogowego pod Gryfinem²⁰. Jak ważne znaczenie miała sama obecność wojska w tym rejonie świadczy sprawozdanie z października 1945 r. ówczesnego prezydenta Szczecina, w którym stwierdzał: „Przybycie 12. Dywizji Piechoty wywarło dodatni wpływ na poczucie bezpieczeństwa, a tym samym ożywienie ruchu w godzinach wieczornych”²¹.

Oddziały Wojsk Ochrony Pogranicza, dysponując dotychczasowym doświadczeniem oficerów, podoficerów i szeregowców w ochronie granicy zachodniej, jak i nowo szkolonymi żołnierzami coraz lepiej i sprawniej spełniały swoje zadanie. Szczególną uwagę zwrócono na niedopuszczenie wywozu i przywozu towarów z pominięciem opłat celnych, materiałów wybuchowych i broni, pism i wydawnictw godzących w całość i prządek państwa polskiego. Ponadto zwalczano w pasie nadgranicznym wszelkie przejawy bandytyzmu i dywersji. Poważna część zadań służbowych koncentrowała się na kontrolowaniu legalnego ruchu granicznego i prowadzeniu systematycznego patrolowania wyznaczonych odcinków granicy.

W latach 1945 - 1947 ruch graniczny w strefie Odry i Nysy Łużyckiej był stosunkowo duży. Np. w czerwcu 1946 r. przeszło legalnie przez zachodnią granicę do Polski 9 726 osób, a z Polski 185 829. W maju tegoż roku zatrzymano w czasie próby nielegalnego przejścia granicy 11 018 osób, z tego do Polski

¹⁸ CAW III-1-62 k-475 - 479.

¹⁹ J. Ławski, C. Żmuda, *op. cit.*, s. 28.

²⁰ P. Zaremba, *Objęcie Pomorza Zachodniego*. W: *Ziemia Zachodnie w granicach Macierzy*. Poznań 1966, ss. 134 - 146.

²¹ A. Ogrodowczyk, *Wkład żołnierzy Wojska Polskiego w zagospodarowanie Pomorza Zachodniego w pierwszych latach po wyzwoleniu*. „Przegląd Zachodnio-Pomorski” nr 5/1963, s. 92.

— 3720 i z Polski — 7308. Wśród tej ostatniej grupy 56,5% stanowili Niemcy, 32,6% Polacy, 1,5% Czesi, 1,7% obywatele ZSRR, 7,7% inni²².

Charakterystyczne są dane dotyczące nielegalnego przekraczania granicy zachodniej na północnym odcinku Pomorza Zachodniego, a szczególnie na zachód od Szczecina i Zalewu Szczecińskiego. Służbę pełnił tam 3. Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza. W 1946 i 1947 r. zatrzymano w tym rejonie za nielegalne przekraczanie granicy z Niemiec do Polski 1575 Polaków, 969 Niemców, 106 Żydów i 42 innych, a z Polski do Niemiec 1565 Polaków, 5516 Niemców, 764 Żydów i 119 innych. Wartość przemytu zatrzymanego i przekazanego do skarbu państwa sięgała 57 327 000 złotych²³.

Natomiast na całej zachodniej granicy od listopada 1945 r. do lutego 1947 r. ujęto 15 660 przestępców granicznych i 1066 przemytników. Przestępcy stanowili 68,5%, a przemytnicy 45% wszystkich osób zatrzymanych w tym okresie na granicach państwa polskiego²⁴. Niektóre grupy przemytników liczyły po kilkanaście osób. Jedną z nich, składającą się z 11 Niemców, zatrzymano w rejonie wsi Będziny pow. Szczecin 19 maja 1946 r.²⁵

Przytoczone dane, jakkolwiek nie obejmują całokształtu służby na zachodniej granicy państwa, dają wyobrażenie o wysiłku żołnierzy polskich w zakresie spełniania tego obowiązku. W codziennej pracy korzystali oni z pomocy osiadłych tu lub przybywających Polaków, którzy w powiatach nadgranicznych rekrutowali się głównie z żołnierzy-rezerwistów osiedlanych tu w ramach akcji osadnictwa wojskowego²⁶.

Wojsko Polskie, a zwłaszcza 1. Armia, odegrało istotną rolę w tworzeniu zrębów polskiej administracji na Ziemiach Odzyskanych. Jeszcze przed ofensywą styczniową przy poszczególnych dowództwach frontów radzieckich wyznaczani zostali pełnomocnicy rządu polskiego. I tak: przy I Froncie Ukraińskim — płk Eugeniusz Szyr, I Froncie Białoruskim — ppłk Leonard Borkowicz, II Froncie Białoruskim — płk Jakub Prawin, przy III Froncie Białoruskim — mjr Jakub Kole²⁷.

W trakcie wyzwiania ziem polskich pełnili oni funkcje łączników między rządem polskim, miejscowymi władzami polskimi i dowództwem frontu. W razie potrzeby sami organizowali administrację względnie udzielali istotnej pomocy przy jej tworzeniu.

²² CAW III-Prot. 524/59 t. 139 k. 39 i 434. Biuletyny sprawozdawcze nr 7 i 8 Wojsk Ochrony Pogranicza za 1946 r.

²³ H. Szostek, *Ochrona zachodniej granicy państwa na odcinku województwa szczecińskiego (V 1945 - V 1948 r.)*. Praca magisterska pisana w Wojskowej Akademii Politycznej (1964), s. 87.

²⁴ J. Ławski, C. Żmuda, *op. cit.*, s. 14.

²⁵ CAW III-Prot. 524/59 k-434. Biuletyn nr 7 Wojsk Ochrony Pogranicza.

²⁶ P. Dziurzyński, *Udział Wojska Polskiego w zasiedleniu i zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1967 ss. 74-89.

²⁷ P. Dziurzyński, *Osadnictwo na Ziemiach Zachodnich w 1945 r.* „Przegląd Zachodni” nr 4/1966, s. 307.

Na Pomorzu Zachodnim taką rolę w pierwszym okresie spełniała 1. Armia Wojska Polskiego. Oficerowie zajmujący się pracą polityczno-wychowawczą zaraz po wyzwoleniu danych miejscowości organizowali wiece ludności polskiej, wyjaśniając konieczność organizowania administracji polskiej i podstaw życia społeczno-gospodarczego na zapleczu frontu. Informowano przy tym, że ziemie te wracają na zawsze do Polski. W wyzwolonym Jastrowie taki wiec odbył się 7 lutego, a w Sypniewie (pow. wałecki) polskie władze powołano już 4 lutego 1945 r.²⁸ Tę inicjatywę poszczególnych oficerów podjęło dowództwo 1. Armii, wydając specjalny rozkaz, w którym czytamy m. in.:

„Na terytorium do rzeki Odry, wchodzącym w skład państwa polskiego, natychmiast przystąpić do stworzenia tymczasowych organów władzy polskiej drogą wyznaczania sołtysów, wójtów, starostów i burmistrzów, spośród zasługujących na zaufanie osób polskiej narodowości zamieszkałej na danym terytorium (...) Wyznaczonemu przedstawicielowi władzy wydać dokument od dowódcy jednostki lub oddziału w polskim i rosyjskim języku i stworzyć przy nim niezbędną grupę kierowniczą.

Z braku Polaków, przy formowaniu aparatu kierowniczego, zezwala się tymczasowo wykorzystać osoby i obywateli ZSRR, którzy władają językiem polskim lub niemieckim i podlegają repatriacji”²⁹.

W tym samym czasie ppłk Leonard Borkowicz, pełnomocnik przy 1. Froncie Białoruskim, przystąpił do organizowania władz wojewódzkich i powiatowych na Okręg Pomorza Zachodniego (był on pełnomocnikiem rządu a później pierwszym wojewodą zachodniopomorskim)³⁰. W strefie przyfrontowej władza administracyjna podlegała komendantom wojennym. Rada Wojenna 1. Frontu Białoruskiego postanowiła sukcesywnie przekazywać władzom polskim obszary wyzwalone³¹.

Organizowaniem tymczasowej administracji — zgodnie z rozkazem — najintensywniej zajęli się oficerowie jednostek kwatermistrzowskich 2. Armii. Ogólne kierownictwo tej akcji sprawował zastępca kwatermistrza Armii do spraw polityczno-wychowawczych.

Do 25 marca zorganizowano władze miejskie w Płotach (powiat Łobez), a następnie w Nowogardzie i Resku. Powołano też szereg wójtów i sołtysów. W kilkunastu wioskach wyznaczono sołtysów spośród Polaków — robotników przymusowych z okresu okupacji lub spośród byłych jeńców wojennych z 1939 r.³²

²⁸ P. Dziurzyński, *Udział... op. cit.*, s. 74.

²⁹ CAW III-4-16 k. 220. Rozkaz I Armii WP nr 012 z 17 III 1945 r.

³⁰ K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwóch epok*, Poznań 1964.

³¹ P. Dziurzyński, *op. cit.*, s. 7. Pismo ppłka Leonarda Borkowicza do Ministerstwa Administracji Publicznej z 20 III 1945 r.

³² CAW III-4-297 k. 166. Meldunek zastępcy kwatermistrza I Armii WP d.s. polityczno-wychowawczych z dnia 25 III 1945 r.

W dalszej kolejności powołano władze miejskie Złocienca oraz szereg wójtów i sołtysów w powiecie Łobez, Nowogard i Gryfice. W Nowogardzie 70 Polaków zorganizowało zarząd miejski i wybrało wójtów. Natomiast w Złociencu przebywała 40-osobowa grupa Polaków, z których 16 objęło funkcje sołtysów w okolicznych wioskach. Władze wojskowe powołały też pierwszego burmistrza Walcza, udzielając mu zarazem pomocy w zakresie organizowania milicji, wyznaczania sołtysów i przy uruchomieniu piekarni.

Ogółem w rejonie stacjonowania jednostek 1. Armii do połowy kwietnia 1945 r. powołano polskie władze administracyjne w ośmiu miastach i 165 wsiach oraz zorganizowano osiem posterunków milicji w składzie 10-15 osób każdy. Do tych ostatnich kierowano głównie Polaków służących w wojsku przed 1939 r., posiadających pewne doświadczenie w posługiwaniu się bronią. Poza organizacją władz administracyjnych i milicji, oficerowie 1. Armii Wojska Polskiego uruchomili: 12 młynów, 10 piekarni i 8 szpitali, 4 apteki, 6 mleczarni i 10 ogrodów inspektowych i 5 łąni³³.

W połowie kwietnia, gdy przygotowywano się do forsowania Odry i operacji berlińskiej, rejonem rozlokowania jednostek kwatermistrzowskich 1. Armii był powiat myśliborski. Na tym terenie przebywała 150-osobowa grupa Polaków, z których wytypowano dwóch wójtów, ośmiu sołtysów, czterech urzędników i dwanaście osób do służby w milicji³⁴.

Wielu Polaków, powołanych przez władze wojskowe lub komendantów wojennych polskich i radzieckich, pełniło swoje funkcje aż do przybycia następnych osadników, a wraz z nimi — w ciągu maja 1945 r. — pełnomocników obwodowych (powiatowych) organizujących administrację polską na Ziemiach Odzyskanych. Tych, którzy wykazali się odpowiednimi kwalifikacjami, pozostawiono na zajmowanych stanowiskach potwierdzając pełnione przez nich funkcje w miastach, gminach i wioskach. Inni odeszli na własną prośbę lub otrzymali odpowiadające im zajęcie. Do późnej jesieni 1945 r. reorganizowano administrację państwową na Ziemiach Odzyskanych. W powiatach nadgranicznych przeznaczonych pod osadnictwo wojskowe na stanowiska burmistrzów, wójtów i sołtysów kierowano zdemobilizowanych oficerów i podoficerów Wojska Polskiego. Jeden z nich, ppor. rezerwy Józef Bobowski, tak opisuje objęcie przez siebie władzy w mieście Moryń (pow. Chojna): „Samochód prowadzony przez kierowcę Tadeusza Dzieciątka zatrzymał się przed ratuszem, siedzibą władz miejskich. Z samochodu wysiadł kierownik wydziału administracyjnego starostwa powiatowego w Dębnie Lubuskim (pow. Chojna) — Buchwald, który w imieniu starosty wprowadził mnie w urzędowanie (...). Burmistrz miasta Wiktor Lewandowski wyszedł na powitanie przedstawicieli władzy powiatowej. (...) Obywatel Buchwald, po wyjaśnieniu celu przybycia powiedział, że starosta powiatowy przychylając się do prośby z dniem dzisiej-

³³ Jw., sprawozdanie z 3 IV i od 4 IV do 14 IV 1945. Por. K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwóch epok*, op. cit., s. 95.

³⁴ CAW III-4-297 k-274. Meldunek 1. Armii WP.

szym zwolnił go ze stanowiska burmistrza miasta Moryń i wyznaczył mnie, Józefa Bobowskiego”³⁵.

Wielu oficerów i podoficerów już w trakcie działań wojennych kierowano do pracy w administracji cywilnej lub do zarządzania dużymi majątkami polniemieckimi, zakładami produkcyjnymi, tartakami i młynami. Chodziło o utrzymanie ich produktywności i zapewnienie warunków niezbędnych do podjęcia akcji osadniczej. Ponad 300-osobowa grupa oficerów i podoficerów została przedterminowo zwolniona do rezerwy, aby mogła przystąpić do organizowania administracji w powiatach przewidzianych pod osadnictwo zdemobilizowanych żołnierzy.

Wzdłuż zachodniej granicy władze państwowe, kierując się wnioskami wypływającymi z analizy konkretnej sytuacji politycznej i z doświadczeń historycznych, postanowiły osiedlać zdemobilizowanych żołnierzy, byłych partyzantów, inwalidów wojennych i ich rodziny. Dotychczasowe opracowania przedstawiły ogólnie przebieg tej akcji³⁶.

Przeprowadzone badania, jak i stała żywotność tej problematyki, skłania do rozszerzenia i uzupełnienia dotychczasowych ustaleń oraz polemicznego potraktowania przyjętych danych statystycznych dotyczących osadnictwa wojaskowego. Rozpoczęło się ono natychmiast po przejściu frontu na całych Ziemiach Odzyskanych. Prawne usankcjonowanie akcji nastąpiło z chwilą wydania przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego 3 czerwca 1945 r. rozkazu nr 111. Zgodnie z jego zaleceniem podjęto specjalną propagandę we wszystkich jednostkach Wojska Polskiego. Najwięcej kandydatów zgłosiło się

³⁵ J. Bobowski, Wspomnienia nadesłane na konkurs zorganizowany z okazji 20-lecia wyzwolenia Ziemi Zachodnich przez Zarząd Oddziału Wojewódzkiego ZBoWiD w Szczecinie. Autor otrzymał drugą nagrodę, praca nie publikowana, znajduje się w zbiorach Instytutu Zachodnio-Pomorskiego w Szczecinie.

³⁶ P. Dziurzyński, *op. cit.*; K. Kersten, *Osadnictwo wojskowe w 1945 roku. Próba charakterystyki*. „Przegląd Historyczny” nr 4/1964, ss. 640-659, teŹe, *Osadnictwo wojskowe na Pomorzu Zachodnim w ramach ogólnopolskiego planu osadniczego*. „Przegląd Zachodnio-Pomorski” nr 2/1964, ss. 29-61, 1966 z nr 2/3 ss. 97-124, teŹe, *Z problematyki osadnictwa wojskowego na Pomorzu Zachodnim*. „Przegląd Zachodnio-Pomorski” nr 5/1963 ss. 121-133, J. Kostrzewski, *Organizacja osadnictwa wojskowego oraz rola wojska w organizowaniu administracji publicznej i zagospodarowaniu terenów w pasie nadgranicznym w latach 1945-1946*. Zeszyty Naukowe WAP, Seria historyczna nr 10, 1962, ss. 150-172, T. Langer, *Organizacja i przebieg osadnictwa wojskowego w powiatach słubickim i sułecińskim w latach 1945-1946*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1967, ss. 89-107, J. Malczewski, *Udział ludowego Wojska Polskiego w zasiedlaniu i zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich i Północnych Polski w latach 1945-1947*. „Polska Ludowa” t. 7, 1968, ss. 121-135, A. Ogrodowczyk, *Osadnictwo wojskowe na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1948*. W: *20 lat Ludowego Wojska Polskiego*. II sesja naukowa poświęcona wojnie wyzwoleniczej narodu polskiego 1939-1945. Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1967.

w 1. Armii, rekrutującej się głównie z żołnierzy pochodzących z terenów na wschód od Bugu. Równocześnie powołano Generalnego Inspektora Osadnictwa Wojskowego w osobie gen. broni Karola Świerczewskiego, dowódcy 2. Armii Wojska Polskiego. On z kolei powołał Komisję Osadnictwa Wojskowego i Centralne Punkty Rozdzielcze w Stargardzie Szczecińskim, Gorzowie i Żaganiu. Przy Ministerstwie Administracji Publicznej powołano Inspektorat Osadnictwa Wojskowego, którego kierownikiem został kpt. Wiktor Jaśkiewicz. Siedzibą centralnych instytucji osadnictwa wojskowego był Poznań. Dowódcy jednostek w porozumieniu z Komisją Osadnictwa, wysyłali do wyznaczonych powiatów grupy operacyjne, dokonujące spisów inwentarza żywego i martwego, przeprowadzające akcję żniwną, oraz konieczne remonty zabudowań. W ten sposób przygotowywano teren dla przyjeżdżających rodzin osadników.

Na osadnictwo wojskowe przeznaczono w początkowym okresie 12 następujących powiatów nadgranicznych: Wolin — Kamień Pomorski, Gryfino, Chojna, Sulęcín, Rzepin, Krosno n. Odrą, Gubin, Żary, Żagań, Zgorzelec, Lubań i Lwówek Śląski. Później (wrzesień 1945 r.) doszedł powiat Szczecin, Wolin (z siedzibą w Świnoujściu) i Nowogard w województwie szczecińskim oraz dla marynarzy tereny przyportowe nad Bałtykiem w powiatach Elbląg, Gdańsk, Wejherowo, Sławno, Kamień, Wolin, Kołobrzeg³⁷. Organizację centralnych punktów rozdzielczych powierzono dowódcom 5., 11. i 12. Dywizji Piechoty.

Cały rejon wzdłuż zachodniej granicy podzielono na pięć obszarów, gdzie inspektorami obwodowymi osadnictwa wojskowego zostali dowódcy dywizji (pełniących straż nad Odrą). W ten sposób połączono sprawę ochrony granicy i codziennych zadań dywizji z procesem zasiedlania pasa nadgranicznego. Każdy osadnik wojskowy otrzymywał 15 ha ziemi wraz z zabudowaniami oraz inwentarzem żywym i martwym. Ochronę i opiekę sprawowali dowódcy jednostek poprzez swoich zastępców, do spraw polityczno-wychowawczych, komendantów wojskowych i oficerów wyznaczonych na inspektorów, pełnomocników i kierowników grup operacyjnych przeprowadzających osadnictwo wojskowe.

W pierwszych tygodniach po ogłoszeniu rozkazu nr 111 zapoznawano żołnierzy z warunkami osadnictwa oraz dokonywano zapisów kandydatów. Dane dotyczące zgłoszonych i osiedlonych każda dywizja i samodzielne jednostki wojskowe przysyłały Komisji Osadnictwa Wojskowego. I tak np. do 10 lipca 1945 r. z 1. DP wyraziło chęć osiedlenia się w powiatach nadgranicznych 1 624 żołnierzy, z 3. DP — 184, z 7. DP — 198, z 12. DP — 314, z 3. DAPL-ot. — 113, i Oficerskiej Szkoły Artylerii — 250³⁸. Były to rezultaty znacznie

³⁷ A. Ogrodowczyk, *op. cit.*, s. 86 i Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej: MZO) t. 964, pismo Zarządu Głównego Związku Osadników Wojskowych z 10 III 1948 r.

³⁸ Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa (dalej PAP), Państwowy Urząd Repatriacyjny, t. 2042 k-106, meldunki dywizji do Komisji Osadnictwa Wojskowego.

mniejsze niż się spodziewano. Wobec tego kolejny rozkaz z 5 lipca polecał przyspieszyć akcję i osiedlić jeszcze w ciągu tego miesiąca kilkadziesiąt rodzin w wybranych wioskach, aby w ten sposób stworzyć „gniazda osadnicze”, które stałyby się jakimś punktem oparcia dla następnych osadników³⁹. W praktyce przyniosło to pewne wyniki. W lipcu i sierpniu najwięcej osadników wojskowych przybyło do powiatów: Chojna, Gubin i Rzepin. Piszząc o tym okresie, inż. Antoni Kubiczek, ówczesny Komisarz ziemski powiatu chojeńskiego, stwierdza:

„Akcja osiedleńcza prowadzona przez okres trzech miesięcy z ramienia PUR-u zupełnie zawiodła i dopiero w pierwszej dekadzie sierpnia zaczęły napływać pierwsze transporty osiedleńców wojskowych, ściągniętych przez grupy operacyjne 1. Armii Wojska Polskiego”.

W powiecie tym do końca lipca 1945 r. osiedlono około 4 000 osób, a do 23 sierpnia 6 000, głównie osadników wojskowych⁴⁰.

Liczbę osadników wojskowych, zamieszkałych do połowy września 1945 r. w określonych powiatach, można ustalić jedynie po dokonaniu konfrontacji różnych źródeł. Najbardziej szczegółowe dane posiadała Komisja Osadnictwa Wojskowego, której jednostki wojskowe przekazywały odpowiednie meldunki. Sprawozdanie z dnia 11 września 1945 r. podaje, że w terenie działało wówczas 107 tzw. grup operacyjnych osiedlając 16 813 osób w tym w poszczególnych powiatach:

1. Wolin—Kamień	552 osoby	7. Krosno	568
2. Chojna	7 665	8. Żary	324
3. Myślibórz	1 342	9. Żagań	812
4. Sulęcín	749	10. Zgorzelec	507
5. Rzepin	1 352	11. Luboń	703
6. Gubin	1 500	12. Lwówek Śląski	730 ⁴¹

Pierwszy etap osadnictwa wojskowego został formalnie zakończony dnia 24 września 1945 r. Ukazały się wówczas zarządzenia trzech ministerstw, Obrony Narodowej, Administracji Publicznej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, włączające do akcji osadnictwa wojskowego również cywilne władze osiedleńcze i administracyjne. Praktycznie późną jesienią 1945 r. osiedlanie żołnierzy-rezerwistów przejęły urzędy PUR, korzystając z pomocy wojska i nowo powstałego Związku Osadników Wojskowych.

Centralne władze państwowe i cywilne przewidywały, że akcja osadnicza w powiatach nadgranicznych obejmie około 100 000 rodzin wojskowych⁴².

³⁹ A. Ogrodowczyk, *op. cit.*, s. 37.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże, P. Dziurzyński, (*Udział..., op. cit.*) podaje 16 707 osadników. W sprawozdaniu KOW brak dokładnego określenia, czy dotyczy to osadników wraz z rodzinami czy nie. Dopiero w innych dokumentach (jak z 18 IX 1945 r.) wymienia się 6487 rodzin liczących 23 340 osób.

⁴² PAP, PUR t. 2017 k. 61, pismo Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z 18 III 1945 r.

Tymczasem do 18 września 1945 r. osiedlono 6 487 rodzin stanowiących ogółem 23 340 osób. W poszczególnych powiatach odpowiednie liczby przedstawiały się następująco:

Lp.	Powiat	Rodzin	Osób
1.	Wolin—Kamień	138	612
2.	Gryfino	928	3 448
3.	Chojna	2 515	10 060
4.	Sulęcín	236	909
5.	Rzepin	1 082	2 964
6.	Gubin	205	1 500
7.	Krosno	192	673
8.	Żary	96	377
9.	Żagań	200	613
10.	Zgorzelec	76	284
11.	Lubań	126	319
12.	Lwówek Śląski	102	316
13.	Myślibórz	331	1 258 ⁴³

W niektórych opracowaniach podaje się, że do grudnia tego roku osadnicy wojskowi objęli 56 260 gospodarstw i wraz ze swoimi rodzinami liczyli około 200 400 osób⁴⁴. Wiadomo powszechnie, że zdemobilizowani osiedlali się również w powiatach nie wyznaczonych pod osadnictwo wojskowe i nie korzystali tam z przyznanych im ulg i przywilejów. Jednak zasadniczo osiedli w powiatach nadgranicznych. W połowie 1946 r. posiadali na Dolnym Śląsku ogółem 13 500 gospodarstw, na Ziemi Lubuskiej 11 000 i na Pomorzu Zachodnim 12 700⁴⁵. Do tych liczb dodać należy niewielkie skupiska osadników wojskowych w województwie gdańskim i olsztyńskim. Zresztą dopiero w 1947 r. osiedliło się w gdańskim 670 marynarzy i około 5 300 żołnierzy wojsk lądowych, a w olsztyńskim około 10 000 osadników wojskowych⁴⁶. Tak więc wspomniana liczba 200 400 osób osadnictwa wojskowego na miesiąc grudzień 1945 r. jest wyraźnie zawyżona. Nie potwierdzają jej też inne badania, m. in. Bronisława Bęczewskiego, który był wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego Związku Osadników Wojskowych i jednym z organizatorów osadnictwa wojskowego.

Od 10 września 1945 r. rozpoczęto zwalnianie żołnierzy do rezerwy, w pierwszej kolejności w wieku powyżej 40 lat, co wywarło duży wpływ na dalszy

⁴³ PAP, PUR t. 2031 k. 13, sprawozdanie Komisji Osadnictwa Wojskowego na dzień 18 IX 1945 r.

⁴⁴ Pierwszy tę liczbę podał J. Blum, *Z dziejów Wojska Polskiego w latach 1945 - 1948*. Warszawa 1960, a także S. Okęcki, *Udział Ludowego Wojska Polskiego w odzyskaniu i zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich i Północnych*. Wydawnictwo TRZZ, 1963 i inni autorzy.

⁴⁵ AAN, MZO t. 965, poufne pismo MZO do ministra obrony narodowej z 5 VI 1946 r.

⁴⁶ AAN, MZO t. 964, pismo ZG ZOW do MZO z 10 III 1947 r. t. 967. Stan członków i osadników wojskowych według województw.

rozwój osadnictwa wojskowego. Bez większych zastrzeżeń można przyjąć za B. Belczewskim, że do końca września 1945 r. osiedliło się na Ziemiach Odzyskanych około 40 000, a do grudnia przybyło jeszcze 100 000 osadników wojskowych⁴⁷. Liczby te obejmują oczywiście również członków rodzin żołnierzy.

Tak więc od czerwca 1945 r. do jesieni 1946 r. osiedlono około 120 000 osadników wojskowych (w tym i członkowie rodzin) z 1. i 2. Armii, 1. Korpusu Pancernego i innych jednostek Ludowego Wojska Polskiego, około 12 000 z oddziałów polskich walczących na zachodzie, m. in. w rejonie Kłodzka około 700 z 2. Dywizji Strzelców Pieszych (w 1940 r. — internowana w Szwajcarii) i na wybrzeżu 1 200 marynarzy przybyłych z Anglii⁴⁸.

Chłonność osadnicza powiatów nadgranicznych powoli także się wyczerpywała. Poniższe zestawienie podaje ilość wolnych gospodarstw w dniu 5 X 1946 r.⁴⁹

Lp.	Powiat	Ilość wolnych gospodarstw	W tym	
			bez zniszczeń	zniszczonych do 25 %
1.	Chojna	1 030	180	850
2.	Gryfice	300	100	200
3.	Gubin	550	150	400
4.	Kamień	450	150	300
5.	Krosno n. Odrą	120	—	120
6.	Lubań	90	—	90
7.	Lwówek Śląski	80	—	80
8.	Nowogard	130	30	100
9.	Rzepin	400	100	300
10.	Sulęcín	280	30	250
11.	Szczecin powiat	180	80	100
12.	Wolin	80	—	80
13.	Żagań	500	200	200
14.	Żary	330	80	250
15.	Zgorzelec	330	70	260
Razem:		4 850	1 170	3 680

W 1946 r., w związku z brakiem wolnych gospodarstw o obszarze do 100 ha, rozparcelowano około 70 dawnych majątków ziemskich dotychczas zajmowanych przez jednostki Wojska Polskiego⁵⁰. Ta forma, nazwana osadnictwem spółdzielczo-parcelacyjnym, nie przyniosła jednak znaczniejszych rezultatów.

⁴⁷ B. Belczewski, *op. cit.*, s. 30 i n.

⁴⁸ AAN, MZO t. 964, pismo MZO do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 18 XI 1946 r.

⁴⁹ ANN, MZO t. 964.

⁵⁰ ANN, MZO t. 969. W poszczególnych województwach przeznaczono: gdańskie — 10, wrocławskie, szczecińskie i olsztyńskie po 20 majątków.

W 1947 r., w wyniku licznych zabiegów Związku Osadników Wojskowych i Ministerstwa Obrony Narodowej, postanowiono nadać prawo osadnictwa wojskowego wszystkim zdemobilizowanym żołnierzom zamieszkałym na całych Ziemiach Odzyskanych.

Według tych, znowelizowanych później przepisów, za osadnika wojskowego uważa się osobę, która do 5 kwietnia 1958 r. objęła gospodarstwo rolne na Ziemiach Odzyskanych i brała udział w walce lub pełniła służbę w następujących ugrupowaniach:

- 1) Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR i Odrodzonego Wojska Polskiego do 9 maja 1945 r.
- 2) Polskich formacji przy armiach sojusznicych z okresu od września 1939 r. do 9 maja 1945 r.
- 3) Wojska Polskiego (uczestnicy kampanii wrześniowej), którzy zostali odznaczeni Krzyżem Walecznych i wyższym odznaczeniem oraz inwalidzi wojenni (bez względu na stopień inwalidztwa).
- 4) Oddziałach partyzanckich walczących z Niemcami i ich sprzymierzeńcami (jeśli nie występowali przeciwko Polsce Ludowej)⁵¹.

Na przełomie 1947/1948 r. zakończono proces osiedlania żołnierzy na Ziemiach Odzyskanych.

W lipcu 1948 r. zlikwidowano Biuro Pełnomocnika Ministerstwa Obrony Narodowej do spraw osadnictwa wojskowego⁵².

Jesienią 1947 r. podawano liczbę 250 000 osadników wojskowych, z których 52% miało objąć ponad 120 000 gospodarstw rolnych⁵³. Natomiast Zarząd Główny Związku Osadników Wojskowych w swoim sprawozdaniu podawał liczbę 170 000 osadników wojskowych, z których 78%, tj. 130 000, objęło gospodarstwa rolne, a 40 000 osiedliło się w miastach (około 2% pracowało w handlu, 4% w administracji państwowej i 16% w przemyśle).

Najliczniejsza grupa zdemobilizowanych żołnierzy osiedliła się na Dolnym Śląsku, gdzie do 1 sierpnia 1948 r. było 74 500 osadników wojskowych. W powiatach przeznaczonych pod osadnictwo wojskowe zdemobilizowani żołnierze stanowili w marcu 1946 r. od 31,4 do 81,5% wszystkich osadników. I tak w powiecie Łubań było 12 300 osadników wojskowych, tj. 69,5% osiedlonych tu Polaków, Lwówek 24 108 (81,5%), Zgorzelec 3 346 (45,4%), Żagań 261 (41,8%) oraz Żary 4 284, tj. (31,4%)⁵⁴.

Drugim co do wielkości skupiskiem osadnictwa wojskowego było Pomorze Zachodnie, gdzie osiedlono do 1947 r. 43 160 żołnierzy. W powiatach osadnic-

⁵¹ B. Bełczewski, *op. cit.*..., s. 36.

⁵² CAW III-Prot. 8/52 t. 2201 k. 49. Rozkaz nr 0147/Org. z 19 VII 1948 r.

⁵³ „Polska Zbrojna” nr 320 z 20 XI 1947 r. Wywiad z gen. Szokalskim, prezesem Zarządu Głównego Związku Osadników Wojskowych.

⁵⁴ AAN, MZO t. 674, sprawozdanie ZG ZOW za III-IV kwartał 1948 r. s. 3. L. S. Styś, *Rola Wojska Polskiego w zasiedlaniu i zagospodarowaniu Dolnego Śląska w latach 1945 - 1948* (praca nie opublikowana).

two wojskowego osiedliło się: Chojna — 7 861, Gryfino — 3 000, Kamień — 634, Nowogard — 1 200, Wolin — 39 006, Szczecin powiat — 1 500 osadników wojskowych⁵⁵. Odnosząc do innych regionów Ziemi Odzyskanych nie dysponujemy szczegółowymi materiałami. Jednak z obliczeń dotyczących Dolnego Śląska i Pomorza Zachodniego wynika, że bardziej zbliżoną do stanu faktycznego jest liczba 170 000 osiedlonych osadników wojskowych, a nie 250 000, którą można już dziś uważać za wyraźnie zawyżoną.

W zakończeniu tego omówienia stwierdzić trzeba, że osadnictwo wojskowe spełniało określone mu zadania. Osiedlenie 170-tysięcznej rzeszy zdemobilizowanych żołnierzy Wojska Polskiego jest wielkim osiągnięciem o znaczeniu historycznym. Wśród osadników wojskowych znalazły się liczne grupy byłych żołnierzy polskich walczących na zachodnich frontach II wojny światowej, partyzantów Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej jak również uczestników walk w 1939 r. Różnorodne drogi, jakie wiodły ich na Ziemię Odzyskaną, w codziennym życiu wywarły wpływ na kształtowanie nowej społeczności jej integrację oraz scalenie tych obszarów z resztą kraju.

ARKADIUSZ OGRODOWCZYK

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA INSTYTUTU EUROPY WSCHODNIEJ WE WROCŁAWIU (1918 - 1945)

I. POWSTANIE I ZADANIA INSTYTUTU

Utworzenie w Niemczech specjalnych placówek, opracowujących problematykę Europy wschodniej, wynikało z jednej strony z dążenia Rzeszy do pogłębienia i poszerzenia gospodarczych oraz politycznych związków z krajami tego regionu Europy, z drugiej zaś — ze wzrostu roli nauki w życiu społeczeństw. Symbioza szukającego rynków zbytu kapitalizmu z dążnościami nacjonalistycznych kręgów niemieckich, zapatrzonych w tradycyjne hasło *Drang nach Osten*, tkwiła zatem u źródeł myśli tworzenia tego typu placówek, w tym i Instytutu Europy Wschodniej we Wrocławiu.

Wśród omawianych instytucji wyróżnić możemy w ciągu XIX i XX w. w Niemczech: katedry filologii języków słowiańskich, katedry historii krajów wschodnioeuropejskich, tzw. instytuty zagraniczne (*Ausland-Institute*) oraz instytuty wschodnie (*Ost-Institute*).

Pomijając tworzone od połowy XIX w. na niemieckich uniwersytetach katedry filologii języków słowiańskich¹, które miały charakter przede wszyst-

⁵⁵ Składnica Akt KW PZPR Szczecin t 1/VIII/20. Sprawozdanie Zarządu Okręgów ZOW za lipiec 1947 r. z podaniem osadników wojskowych w poszczególnych powiatach.

¹ Pierwsza katedra filologii słowiańskiej została utworzona w 1841 r. we Wrocławiu.